Rok I. Częstochowa, dnia 1 grudnia 1926 roku Nr. 4

WIADOMOŚCI MATRYMONIALNE

Dwutygodnik matrymonialno-literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Kościuszki 27.

Prenumerata:
Mmiesięcznie 60 gr., kwartalnie 1.80 groszy
Półrocznie 3.60 gr, rocznie 7 zł. 20 groszy
z przesyłką na prowincje.

Godziny urzędowe Redakcji:
od 10 do 1, i od 3 do 5, popoł.
z wyjątkiem niedziel i świąt

Godziny przyjęć Pań:
przyjmuje damski personel od 5 do 6 w.

Handel żywym towarem...

Z pomiędzy róznych przestępstw prawa najwięcej jest obrzydliwem i hanbiącem całe moralne społeczenstwo handel żywym towarem,

Jakieś szarancze odłamki od ludzi prawych stale czyhają w swych tajemniczych kryjówkach i wciągają tam naiwne dziewczęta

Zwabiają ich róznemi floresami zasypują łakociami, proponują dancingi teatr i.t.d.

Lecz to wszystko obłuda! To jest chwila w której właśnie ten drobny pachołek społeczeństwa usiłuje przekształcić swą ofiarę na jego upodobanie t. j. na to aby mógł ją w prowadzić w życie cór Kurtyzany.

Żeby ją potem sprzedać jako „wykwalifikowaną siłę" drugim więcej kapryśnym odbiorcom.

A potem co?

Nie można powiedzieć tego bez współczucia losu tej dziewczęcej duszy. Nie można powiedzieć bez drgnięcia serca, — gdyż wywieziona gdziś po za dom, a nawet za granice i pchnięta tem ostrem narzędziem tortury: oddaje swe niewinne i czyste ciało pod ciosy demorolizmu.

Władze wszystkich narodowości energicznie tępią tę zaraźliwą bakterję moralności. Lecz mimo tego coraz więcej dziewcząt wpada w szpony podłych i zwyrodniałych do ostatniego stopnia dzikusów w ludzkim ciele. Bo oto jesteśmy świadkami w jakich okolicznościach była 17 letnia Cesia mieszkanka stolicy, która tajemniczo znikła z domu.

Weszła ona właśnie w zastawione na siebie sidła przez zwierza — człowieka nazwiskiem Sandomierskiego.

Znęcano się nad nią, tą słabą istotą, aż usłyszano jej jęki i wołania pomocy.

Zrozumiano zaraz potrzebę policji., która z całem zapałem udała się na wskazane miejsce.

Widok przedstawił się okropny. Drobna buzia młodej niewolnicy w walce o wartość swej cnoty i etyczność życia była posiniona. Oczy pozachodzone krwią od uderzeń brutalnych rąk.

Opowieść jej jest jeszcze więcej przejmującą 3 tygodmi więziono ją w domu № 31. wrzy ulicy Gęsiej, a przed kilkoma dniami została sprzedaną sławnej stręczycielce do nierzędu Małce Rozensztal skąd to też usłyszano jej jęki.

Władzę sądowe niepowinny szczędzić papieru na surowy akt oskarrzenia tych rejów ciemnego mętu moralnośći.

Winien wepchnąć ich do specjalnych mokrych cel, aby tam zgniło lepiej ich ciało miast zgnic miał w rozpuscie wonne ciałko młodego dziewczęcia.

A. J.......cki

Od Redakcji

W związku z przeprowadzaniem reorganizcji wewnętrznej; mającej na celu dać dłuższy promień naszej wytężonej pracy zmuszeni byliśmy opóźnić się z wydaniem 4 numeru.

Zaznaczamy jednocześnie, iż dalsze spóźnienia są wykluczone: gdyż będziemy kłaść duży nacisk aby dać możność naszym czytelnikom otrzymania naszego pisma we właściwym terminie.

Jak poznać charakter kobiety?

Dumali już nad tą kwestją nie jedni uczeni, literaci i inne osobistości. Obecnie żywe zainteresowanie wzbudziło Amerykanom spostrzeżenie pewnego Holendra, który poświęcił swe życie na badanie charakteru kobiety.

Twierdzi on, że miesiąc w którym człowiek ujrzy pierwszy raz światło dzienne, ma okreslic jego charakter, a zwłaszcza płeć piękna wykazuje pod tem względem nieomylne cechy. Kobieta urodzona w styczniu bądzie znakomitą gospodynią, w lutym — będzie doskonałą żoną i matką, ale przytem zalotną i kokietką. Kobieta „marcowa“ — jest krzykliwa, gadatliwa, pilna, a zarazem niedbała. Kwiecień wpływa na zmienność usposobienia kobiety są one niestałe i zdradliwe jak kobiety urodzone w marcu pełne kaprysów i niespokojnych zmian w ustroju. Kobiety urodzone w maju są rozkoszne, kochliwe, łagodne i mają dużo skłonności do piękna i sztuki. Czerwcowe niewiasty są gwałtowne, lubią krzyczące kolory, jaskrawe stroje, są lekkomyślne i awanturnicze. Urodzone w lipcu są wesołe, przepadają za słodyczami i strojami. Sierpniówki muszą być mocno trzymane przez mężczyzn, bo mają skłonność do rozrzutności i lekkomyślnego życia.

Kobiety urodzone we Wrześniu są poważne, dystyngowane i odznaczają się oszczędnością. Córki jesieni październikowej są miłe w objęciu, ale bardzo gadatliwe, pełne fantazji i nieobliczalne, przepadające za towarzystwem męskiem. Cechuje tę kobiety lekkomyślność, brak odpowiedzialności za czyny, bezmyślne lubią żyć bez troski i umartwień. Poważne i dobre są z natury kobiety urodzone w listopadzie, zapalają się łatwo, potrafją długo się gniewać, są wzorowemi matkami, zdolne kochać do szaleństwa i być wierne... aż do znudzenia. Kobiety „grudniowe” przepadają za kosztownemi strojami, pudrem, szminką. Często stają się ruiną mężczyzny. Ogromnie lubi w niebezpieczne przygody miłosne, mają ą) sobie coś demonicznego.

Studja umiejętności kochania

Uniwersytet w Bostonie otrzymał w bieżącym roku akademickim nowy wydział. Przeznaczeniem tego jest kształcenie dziewcząt do zawodu — małżeńskiego. Studja będą trwały 3 lata; przyjmuje się tylko słuchaczki między 18-tym a 25 roku zycia. Personel nauczycielski składa się z 12 profesorów i profesorek.

Po trzech latach słuchaczki mogą przystąpić do egzaminów. W razie odpowiednich postępów opartych na ramach tegoż programu otrzymują tytuł: „dyplomowania narzeczona“

Wykłady obejmują przedmioty teoretyczne i praktyczne (?) P. Malch Macdolad wykłada o „miłości i małżeństwie” i o psychologji nowoczesnego mężczyzny“. Prócz tego zapowiadane są wykłady o gospodarstwie domowem, pielęgnowaniu dzieci, sztuce gotowania i t. d.

Największy nacisk kładą na to, aby młoda adeptka stanu małżeńskiego była rozwinięta pod względem praw. przysługujących jej wobec męża.

Dlatego też p zewidziane są wykłady o amerykańskim prawie małżeńskiem. Wreszcie celem nowego wydziału jest wychowanie bojowniczek o prawa kobiety.

Liczba słuchaczek na tem niezwykłem polu nauki jest znaczna. Wszystkie one będą pilnie studjowały, by uzyskać uniwersyteckie poświadczenie swych cnot.

Jest wątpliwem jednak to, czy „psychologja nowoczesnego męzczyzny” nie każe mu wybrać na towarzyskie życia kobiety z małżenskim „wykształceniem domowem” niż „dyplomowaną narzeczone”?

W obronie podatku od samotności.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, jeden z głośnych dziennikarzy, francuskich, założył syndykat starych kawalerów, którego celem jest obrona bezżennych mężczyzn zamienionemi represjami prawnemi; w postaci podatków, jakie mają być nałożone.

Na zgromadzeniu w którem wzięło udział do 1000 osób, postanowiono powołać na honorowego prezesa prezydenta, republiki francuskiej, który jak wiadomo żyje w stanie bezżennym.

Prezydent jednak wymówił się od tego zaszczytu motywując, iż w inte-

A. Jazłowiecki 4.

... w ostatniej chwili

(Romans studenta)

Dziedziczka weszła do salonu i zabrała się do czytania jakiejś książki w barwnej oprawie, a dziedzic szybko zsunął się po schodach.

Idąc wojskowym krokiem po kilku minutach był już w progach plebanji...

Jakkolwiek wizyta w tak niezwykłej porze w osobie dziedzica zaciekawiła proboszcza.

Cóż tam nowego Henryku, że przychodzisz w czasie jak nigdy? ciekawie zapytał...

Nic nowego, odparł spokojnie dziedzic. Przyszedłem zapytać czy syn mój towarzyszył ci w polowaniu?

Pytaniem tem trochę się zaniespokoi- zaskoczony proboszcz, lecz widząc wesołą twarz dziedzica odpowiedział bez żadnego wzruszenia.

Byłem, nawet upolowaliśmy 3-ch zajęcy, a co najważniejsze dowiedzieliśmy się o niezwykłej pamiątce twego ojca...

Pamiątce mego ojca? — ze zdziwieniem powtórzył dziedzic — siadając na wygodnem fotelu vis à vis proboszcza...

— A czy nic syn otem ci nie mówił?

— Właśnie, że wrócił tak tajemniczo że nikt o nim nie wiedział, Dopiero po pół godzinnem poszukiwaniu znalazła go żona śpiącego. A nawet jak twierdzi ma być chorym.

Nic w tem niema dziwnego — że śmiechem tłomaczył proboszcz. Nąskakał się po krętych zagonach, to skąd mógł myślec o jedzeniu. — Musi się pierw wyspać, a potem zje za dwuch — dodał więcej humorystycznym tonem.

— Toś ty tylko w tej sprawie przyszedł?

— Tak...

— Co za nierozsądny człowiek z ciebie Henryku! Ależ żeś przyszedł to ci coś opowiem. Podsunął dziedzicowi pudełko Ergo, sam też wziął jednego i gniotąc go w palcach ciągnął dalej; — syn twój jest nadzwyczaj litościwy, — spodziewaj się jutro wizyty Marcina...

— Marcina! — tego brudasa niedołęgi? robiąc krokodyli wzrok zapytał dziedzic...

— Tak..., tak...,

— A w jakim celu będzie ta jego wizyta?

— Obiecał mu syn dać pieniędzy na ubranie i lekarza...

Ach tak!... No to nie mogę się temu przeciwić — widocznie karze mu sumienie wspierać opuszczonych włóczęgów.

— A jak on się eszedł z nim?

— Kiedy wracaliśmy z polowania.

— Na łąkach?

— Tak — I tam też zmówili się o powstaniu, dzięki czemu znaleźli autograw pisany ręką twego ojca...

— Napewno pod blaszką u spodu fuzji.

— Tak.

— Ja otem już dawno wiedziałem, wyrazając zaspokojoną ciekawość odparł dziedzic.

Tymczasem duży zegar wiszący nad głową proboszcza wybił 9 godzinę.

— No już żegnam cię proboszczy, bo żona się tam napewno niecierpliwi.

— Przypomnij; Henryku synowi aby jutro nie zapomniał przyjść do mnie na obiad upominał proboszcz rozpędzając w powie-

resie narodu francuskiego należy się żenić, a stare kawalerstwo nie jest żadną cnotą.

Londynska moda.

W kołach towarzyskich Londynu, panie wprowadziły nową modę. Zamiast drogocennych bransoletek noszonych na obnażonych przedramieniach, noszą zwykłe czarne przewiązki aksamitne uroczo odbijające się od białego ciała; z wyhaftowanem na niej drobniutkiemi zgłoskami własnę imię.

Dzięki temu, kiedy rączka spoczewa na ramieniu tancerza, umożliwia mu wiedzieć imię swej partnerki...

Polowanie na mężów w Indjach.
Mężczyzna panem i władcą kobiety.

Błogosławionym krajem dla mężczyzn są Indje tak jak dla kobiety St. Zjednoczone. Dlaczego? Wyjaśni nam to prasa indyjska, która oddawna już prowadzi walkę z handlem dziewczętami. Nie myślicie tylko, że mowa o tym, co się w Europie nazywa „handlem żywym towarem", lub o wywożeniu hindusek do Argentyny czy Hamburga. Nie, poprostu sprawa tej walki z handlem dziewczętami polega na żądaniu do zreformowania sposobów zawierania związków małżeńskich w Indjach.

Bo w warunkach obecnych troska o zdobycie zięcia najbardziej trapi każdego hindusa mającego córkę czy córki na wydaniu W tych warunkach zupełnie nie dziwi fakt, że obecnie w indjach tysiące młodzieńców zdobywają wyższe wykształcenie za pieniądze swych przyszłych teściów.

Zwyczaje są w indjach tak orginalne, jak to bywa tylko na wschodzie. Przyszli małżonkowie nie widują się zupełnie aż do dnia ślubu. Ślub ten jest interesem, zawieranym przez rodziców obu str n i to w sposób taki, że nieraz dziewczyna staje się mężatką zanim na świat przyjdzie.

Jeśli jej narzeczony umrze wkrótce po jej przyjściu na świat, dziewczyna zostaje „wdową", przypada więc jej w udziale los dziewczyny publicznej, od którego ochronić ją może tylko ucieczka. Nie może pozostać nawet bajaderą, bo dziewczynami świętemi zostają w Indjach tylko dziewice.

Czemu się to wszystko dzieje? Działają w tym względzie dwa bardżo poważne czynniki. Jeden — to prawo braminów, nakazujące, żeby dziewczyna wstępowała w związki małżeńskie najpóźniej w okresie dojrzewania: drugi zaś to troska o potomstwo. Oba te czynniki są tak silne, że często rodzice wydają dziewczynę zamąż w wieku dziecięcym.

Na tem tie dzieją się nieraz w Indjach rzeczy straszne. Pewnego razu np. jakiś hindus czterdziestoletni ożenił się z maleńką dziewczynką, która nie skończyła jeszcze 10 lat; naturalnie, za taką żonę hindus musiał zapłacić. Po krótkiem pożyciu, maleństwo trzeba było oddać do szpitala, gdyż bardzo ciężko zachorowało. Ledwo jednak zaczęło przychodzić do siebie, już przyszedł po nią „mąż".

Nic nie pomagały uwagi lekarzy, że ich pożycie małżeńskie, jest niemożliwe i że dziewczyna napewno przypłaci życiem zbliżenia się z mężem. Na to wszystko zawzięty hindus odpowiedział tylko: „Ta dziewczyna należy do mnie, jest moją żoną, a więc według prawa stanowi niezaprzeczoną moją własność.

Wobec tego co hindus mówił i wobec prawa personel szpitalny był istotnie bezsilny; wydano też hindusowi dziewczynkę.

Niedługo jednak stanowiła ona własność okrutnego męża, bo zmarła po paru tygodniach od wyjścia ze szpitala, jako ofiara niezwykle strasznych dla kobiety hinduskiej warunków życia.

Wypadki teg rodzaju są w Indjach na porządku dziennym. To też wydaje się, że zreformowaniie tych stosunków wymagać będzie wiekowej poprostu pracy, bo trzeba do głębi przerobić tam psychike całego narodu.

CHARLESTON MA RYWALA.

Charleston który tak żywo weszedł u nas w modę i panuje wszechwładnie na dancingach, w Paryżu ma już jednak rywala.

Jest, nim „bleąck botton viver", co znaczy: „dno czarnej rzeki". Taniec ten, przypomina kroki murzyna który wędruje po zamulonej drodze, ostroznie stawia nogi aby mu nie ugrzęsły w błocie. Tancerz musi sobie wyobrazić, że nie posuwa się po dobrze wypolerowanej posadzce, ale że deseki parkietów przylepiają się do jego podeszew, aby więc tego uniknąć, musi odpowiednio podnosić nogi.

---

trzu duże kłęby dymu.

— Dobrze! dobrze — odpowiedział dziedzic, zatrzaskując silnie drzwi za sobą...

Niebo pokryte już było tysiącami migocących się gwiazd. Księżyc chciwie przeglądał się w dziedzicowskim stawie, który gęsto był zarośnięty sitowiem i innemi roślinami wodnemi...

Żaby powychodziły na ląd i rozpoczęły swój normalny koncert Dziedzic nie zwracał na nie uwagi, tylko ostrym krokiem szedł do pałacu.

— Myślałam, że już zanocujesz! ostrem słowem zaskoczyła dziedziczka wchodzącego męża....

— Przepraszam Cię Elu, żem tak długo bawił

Jest prawdą że Tolek był z proboszczem na polowaniu...

— To lepiej, dokończyła dziedziczka.

— Choć do stołowego zjemy kolację, bo jestem strasznie zmęczona — zaraz muszę się położyć — i wziąwszy męża pod rękę znikli w ciemnym przedpokoju...

* *
*

Sen Tolka był tej nocy wyróżniony od innych. Zmęczenie fizyczne i młodzieńcze marzenia jakby go przyszyły do łóżka.

Na dworze było pogodnie i cicho, wiatr lekki muskał po dojrzałych owocach.

Zorze zajaśniały wcześnie i ptactwo zaczęło wyspiewywać ranne hymny witając wschodzące słonko.

W tem jakby żądło, ognistego smoka wkradł się promień do okna pokoju studenta... Z zasady nie lubiał leżeć na łóżku kiedy promienie słońca parzyły mu w oczy, — to też zaraz wstał i jak zwykle przed śniadaniem wyszedł sobie na spacer do ogrodu. Usiedł na pochyłej jabłoni i wpiął swój słuch w śliczny świergot ptaszął. W myśli zaś planował sobie jak ma opowiedzieć proboszczowi zaczętą wczoraj historję, żeby zbyt nie shańbić swoją osobę. A przy tej okazji pozwolił też oddać się marzeniom dziewczęcych pieszczot.

Pytał sam siebie czy jest na świecie coś droższego od kobiety? I prędką słyszał czyjąś odpowiedź, że „niema". Trudno określić kto mu na to odpowiedział, lecz, niewątpliwem jest, że jego własna i słaba wola, która wychodzić poczeła z ram wstrzemięźliwości.

Kiedy wrócił ze spaceru żywo zasiadł do śniadania, gdyż był do pewnego stopnia głodnym.

Na twarzy jego widać było zdrowe chęci i zupełne zadowolenie z otaczających go okoliczności...

Lecz robił to tylko dla rodziców, gdyż w głębi serca czuł jakiś brak co poddając się temu,mógłby zdradzić swą autentyczność

Zaraz po śniadaniu poszedł do swego pokoju i wziął do ręki jakiś podręcznik matematyki i przewróciwszy nerwowo kilka kart rzucił go do kąta...

I od tej to, właśnia chwli zaczyna wracać do poprzednich postępków. Na pierwsze miejsce wystawia miłość, a naukę zaniechuje.,.

Zrobił kilka kroków po pokoju, zbliżył się do starej etażerki i odnalazł tam duży album ze zbiorami amatorskich kart...

— Oto jest matematyka!

— Chciałbym ją studjować do śmierci!

Najdłużej wpatrywał się na kolorową kartę na której była zupełnie obnażona kobieta. — Rękami miała zakryty swój kształtnych lud dziewczęcych, a włosy rozpuszczone po wysokich pierśiach.. C. d. n.

Tam gdzie wierzą mężczyznom.

Z ostatnich miesiącach sądy wiedenskie zajmowały się sprawami, które świadczą, iż naddnnajska stolica jest prawdziwem Eldorado dla oszustów niemeścich serc.

Gfiarami wyzysku padają tam kobiety z różnych sfer, począwszy od arystokratek, aż do cór rzemieślniczych. Jeden z najpopularniejszych oszustów podający się za kapitana — pilota; byłej armi carskiej, nie jaki Włodzimierz Woskreseński, zrobił takie spustoszenie wśród wiedenek, iż rozkochał w sobie 90 dziewcząt i wyudził od nich w gotówce i bizuterjach 350000 szylingów. Innz znów uwodziciel Emil Czerny, ognisty węgier, zdołał dobrać się do swej kasy 74 wiedeńek prócz wielu cennych i miłych chwil zdobył 122.000 szyl.

Trzecim z kolei Don Juanem który puszczałasię na „zdobycze" wśród uroczych mieszkanek nad Dunajem, jest rodowity Amerykanin, T. S. Barry, któremu udało się uwieść i obrać z pieniędzy 41 wiedenek.

Matym i niewinnym przstępcą jest w stosunku do tych wielkich pożeraczy serc kobiecych, Osman — cei. który ożenił się w Wiedniu 7 razy i sprzedawszy posiadłe klejnoty, ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Z tych faktów widzimy, iż wiedenki mają dobre, lecz nainne serduszka.

Zabòjczyni własnego męża...

Tancerka francuska Leonja Bogard będąc w różowym humorze wesoło spędzała huczny wieczór w towarzystwie panów w wykwiętnie skrojonych frakach. Nie wiedziała jednak, że na każdym kroku jest śledzona przez zazdrosnego małżonka. To też kiedy była w objęciach dyrygęta jazz — bandu Josea Coucher'a mulata afrykańskiego, poczuła mężowską dłoń na swym rozpromienionem policzku. Rozgniewana do ostatniego stopnia tem hańbiącym ją postępkiem wyjęła z kieszeni męża rewolwer i strzeliła kładąc go trupem na miejscu.

Obecnie zasiadła ona na ławie oskarżonych zalewając się łzemi. Straszną swą przeszłość małżeńską mówiła długo, skarżąc się, iż była przez męża na każeym kroku znieważaną traktowaną jak nie żona.

Sąd wchodzące w położenie łagodzących motywów zabójczynie własnego męża uwolnic od kary.

364 stron druku jako akt oskarżenia żony

Sąd wiedeński w tych dniach miał niezwykłą sprawę do rozpatrzenia; oto niejaki Edward Dörman, nauczycial szkół powszechnych wniósł skargę na swoją żonę domagając się rozwodu.

Jako dowód nieodpowiedniego zachowania się małżonki, przedstawił sędziemu gruby pamiętnik składający się 364 stron druku. W którym między innemi zaznacza, iż żona jego Eliza nie była idealna; 102 razy do roku został pobity. W ciągu roku nie dostał 37 obiadów, 85 kolacji, 29 razy nocował pozadomem. Następnie oblany był nieczystością 43 razy. Na głowie jego rozbiła 17 garnków i 19 talerzy; 9451 razy został nazwany osłem, 7112 bałwanem, 6902 krelinem i 2213 różnych rbely.

Sędzia po dokładnem przestudjowaniu tego cennego pamiętnika przyznał autorowi słuszność i pozwolił na rozwód..

Nowe kobiety w Lidze Narodów

Na ostatnie posiedzenie Ligi Narodów wydelegowały mocarstwa następujące kobiety: Danja — Henni Forchammer, Szweja — Annę Wichsell, Rumunja — Helenę Vacoresco, Wielka Brytanja — Edylę Littellon, Norwegja — Martę Larsen — Jahn, Australja Fredę Bage.

Pozatem do Komisji ekspertów w sprawie udostepienia młodzieży celów i zadań Ligi, oraz spopularowanie ideij zrzeszeń intelektualnych poproszono: Dreyfos — Barney, Francuskę, a do Komisji Opieki nad dzieckiem, Janę Campbell, urzędniczkę brytyjskiego ministerstwa hygjeny.

Klub kobiet zawiedziönych w miłości.

Nie wychodzić nigdy za mąż, nie kochać się i nie mieć żadnych stycznosci z mężczyznami — oto hasło nowego klubu kobiet złożonego w Lądynie.

Członkami tego klubu są kobiety które doznały tego bolesnego zawodu miłości. Są też i te kobiety które zostały zdradzone, przez mężczyzn będąc już związane węzłem małżeńskim. Każda kandydatka na członkę tegoż klubu musi złożyć wyczerpujący mamorjał, iż została zdradzona przez mężczyzne W klubie wolno poruszać wszystkie tematy, za wyjątkiem tych które dotyczają mężczyzn. Która z członkiń wymieni jakieś nazwisko mężczyzny podlega karze do 25 funtów.

Przewodniczącą i zaożycielką tegoż klubu jest kobieta która przez siedem lat była zaręczona i w końcu została wypędzoną w kraine rozczarowań miłosnych. Klub ten obecnie liczy 50 członkiń i ma nadzieje, że mężczyźni przyahylą się do tego rozwoju.

Polski Valentino

Jak nam wiadomo po śmierci Rudolfa Valentino nia jeden ze szlagierów ekranu ubiegał się wydziedziczem tutełu „ten za którym kobiety szaleją"

Otóż jak się dowiadujemy najpiękniejszym mężczyzną na świecie został nasz rodak Juljan Sym. Była partniarka Valentina urocza Nita Naldi oswiadczyła, że obecy jej partner Juljan Sym niczemu nie urtępuje Valentinie, a jest nawet artyste o większych możliwosciach ekspresyj.

W obawie przed żoną podpalił biuro kolejowe....

Albert Poyleon kasjer na stacji kolejowej w Parizu otrzymawszy tygodniową zapłatę doszedł do przekonania, że sprawi mu przyjemność jak wstąpi do winiarni.

To też nie wachał się długo. Wstąpił do zamieszonego lokalu i franki szybko zamienił na stożkowe butelki słodką zawartością.

Potem wszstkim ogarneła go bojaźń, gdyż przyponiał sobie żonę.

Wpadł w furję... Co ja bez grosza mam iść do domu? Nigdy w życiu! Tak sobie odpowiedział Z winiarni wrócił do biura powiesił marynarkę na wieszaku i podpalił, żeby się usprawiedliwić przed żoną iż cały jego zarobek padł pastwą płomieni.

Niestety zawidł się na tem bardzo. Zaraz przybyła straż ogniowa, a znią policja. która p. Ploerte aresztowała. Przyznał się biedak, że robił to przed obawą żony...

I hart żołnierza, gnie się pod miłością...

— Z Warszawy donoszą, iź dnia 22.-X r. b. w domu № 20. przy Alejabh Ujazdowskich rozegnała się tragedja miłosna. Oto szeregowiec pełniący funkcję ordynansa u kpt. Dnuin — Holeckiego. Wicenty Bojko odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu.

— Kiedy w biegii lokatorzy tego domu nieszęśllwy wił się w okropnych bólach i

statnim tcheniem wysilił się powiedziec, : został zdradzony przez Genie.

— Ta prosta tragedja serca żołnierskiego zruszyła wszystkich do głębi duszy, gdyż l dłuszego czasu zachowania jego nie o- azały żadnego zniechęcenia do życia.

— Z pozostałego listu okazało się że chłopek ze wsi pokochał całem sercem jakąś warszawiankę Henie. List zaadresowany był „do Geni prz ul. Leszno 110" żegnał się w nim ze wszystkiemi, z całem światem, bo zauważył, że „Genia go zdradziła"

Taniec jest grzechem?..

Od pewnego czasu w stolicy Holandji msterdam jest żywe poruszenie wsród volenników tanca. I możliwem jest, iż oże nabrać dość groznej podstawy, ku mtejszemu burmistrzowi, gdyż zakazał on nczyć w niedzielę.

We wszystkich innych miasta Holandji olno jest tanczyć bez ograniczenia, a jen tylko Amsterdam jest tak pokrzywdzo-. Rozporządzenie swe pan burmistrz mowuje tem, że: taniec wogóle iest grzeem; sześć dni powszednich powinno wyarczyć na grzeszenie, a niedziela powinna być przeznaczona na rozmyślania. Nie zaś na chodzenie po danciugach i innych wesołych lokalach.

Ta opozycja „moralnego" burmistrza wzburzyła całą ludność holenderskiej stolicy.

Nawet ci którzy o tańcu nigdy nie myśleli, też się buntują przeciw burmistrzowi; pisma wcale nie zajmują się sprawami politycznemi ani też innemi poważniejszemi artykułami, bo wszystkie tylko interesuje ta jedna sprawa — protest przeciw zakazowi burmistrza Amsterdamu.

Samobojstwo w chwili po ślubie

Głośnem ecpem odbiła się uczta wesel- w majątku Kośiński. Panna Adela O. pan władysław Cz. mieli tytuły młodej ry. Bowiono się wesoło w salonach i w o- odzie gdy nagle zaelektryzowała wszy- cich wieść o otruciu się panny młodej.

Chaos powstał nieopisany. Kobiety zaęły krzyczeć i cisnęły się do pokoju w órym leżało już martwe okryte w niewinne szaty ciało panny młodej. Wezwano lekarza; który przy, wtórowaniu spazmatycznego płaczu skonstautował śmierć, przez otrucie się arszynnikiem.

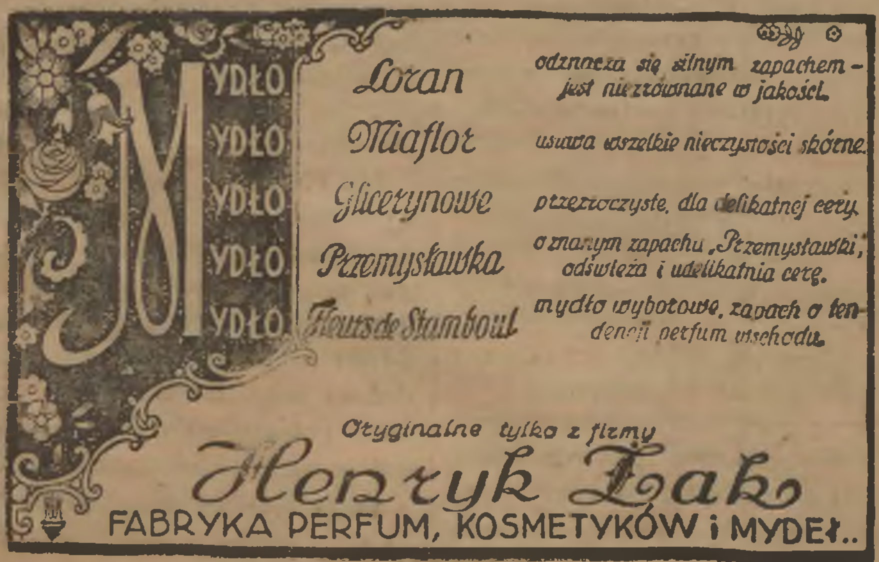
W trzy dni potem pan młody miast spróbować rozkosznych chwil w miodowym okresie musiał z wielkim bulem serca odprowadzić swoją ukochaną do grobu rodzinnego w Boguszynie.

Zabójstwo żóny w óczach próbószcza

Z Lublina donoszą iż we wsi Iglinie pw. ławskiego miała miejsce straszna tragedja małżenska. Oto niejaki Andrzej Wawer przyszedł do miejscowego proboszcza ks Sitkowskiego z krośbą o rozstrzygnięcie sprawy z jego małżonką, którą podejrzywał o romans z urzędnikiem gminnym.

W czasie rozmowy wiarołomny żona kategorycznie oświadczyła, iż pragnie rozwodu w przeciwnym razie ucieknie z domu.

W tem samem czasie rozpaczony małżonek wyjął rewolwer i położył żone trupem na miejscu.



Prawo do szczęścia posiadają bezwarunkowo.

wszyscy, a jednak szczęście **warunkowo**

jest tylko udziałem tych, którzy potrafją się posługiwać nowoczesną bronie, jaką jest anons w Wiadomościach Matrymonjalnych najtańszym i najwięcej rozpowszechnionym, gdyż

w cale nie

czekaniem na zmiłowanie Boże, ale przez własną inicjatywe łączy się rokrocznie tysiące osób podobnych zapatrywani skłonności, by wszczęśliwem stadle małżeńskim przejść wspólnie przez drogę życia, pełną wyboju i zasadzek, dlatego jeszcze dziś wytnij poniższy odcinek i wypełniony przyślij.

Odćiąć

REDAKCJA „WIADOMOŚCI MATRYMONIALNYCH" Częstochowa, Kościuszki 27.

Prenumeruje od miesiąca .... „Wiadomości Matrymonialne" i należność zł.......... za kwartał przesyłam jednocześnie przekazem pocztowym.

Jednocześnie proszę o .... razowe umieszczenie następującego anonsu..........

....

....

....

....

10 słów anonsu otrzymuje do prenumeraty darmo, resztę zł.......... wpłacam jednocześnie do P. K. O. Oferty proszę przesłać mi w bezfirmowej kopercie pod adresem:

Imię i Nazwisko ....

Miasto i ulica...

Uwagi ....

ZYGZAKI.

Miłość w albumie.

Co pisze pensjonarka:

Miłość, to marzeń świetlny rój,
Tęczowa baśń wyśniona;
Miłość, to szczęścia jasny zdrój,
Co wytrysł z niebios łona...
Miłość — wiszonka, lilji, róż
Z kraju wiecznego słońca;
Boska harmonija dwojga dusz,
Na wieki je łącząca!...

Co pisze stara panna:

Miłość, to wieczny życia ból,
Cierń w ludzkiej tkwiącej skroni;
To zwiędły kwiat z cmentarnych pól,
Bez blasku i bez woni...
Miłość, to całus czarcich warg.
Co kole, piecze, boli,
To hymn rozpaczy, klątw i skarg,
Hymn Żalu i niewoli!

Co pisze sztubak:

Miłość, to krwi młodzieńczej żar,
I zmysłów wybuch dziki;
Wiosennej nocy słodki czar:
Altanka, bzy, słowiki...
Miłość, to miód dziewczęcych ust,
Jej ócz spojrzenia tkliwe;
Upojna woń jej barwnych ust
I pierwsze „ty” wstydliwe!...

Co pisze donżuan:

Miłość — uczuciem nie jest złem,
Nie jest to żadna zbrodnia —
Jeżeli człeku kochasz się
Nie dłużej od... tygodnia...
Miłość — przyjemny nader sport
Dla ludzi doświadczonych;
Daje moc wrażeń prima sort,
Przy boku... cudzej żony!

„Sem — P”

Ogłoszenia matrymonialne

URZĘDNIK kawaler, na stanowisku kierowniczem, z płacą według VIII kat., lat 29, zagospodarowany, posiada 3 pokoje i małe 5 morgowe gospodarstwo rolne, pragnie poznać pannę do lat 26, pełnej tuszy blondyne lub szatynę, wzrostu średniego, muzykalną (fortepian). Mile widziane nauczycielki z pełnemi kwalifikacjami. Na pierwszym miejscu stawiam jednak tą osobę, która mi się będzie podobać bez względu na jej majątek. Oferty szczegółowe z fotografją, za zwrot której ręcze honorem, proszę składać: do administracji Wiadom. Matrym. pod „Idealny”

KAWALER lat 26 wysoki szatyn, dobrze zbudowany prawego charakteru, posiadający przed. przemysłowe wartości 60 tysięcy zł. Nawiąże korespodencję w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdówką która posiada uczucie, rozum i wolę w dodatku żeby była oszczędna i miła z posagiem równy memu. Zgłoszenia kierować do Administracji Wiad. Matrym. pod „Wschodnio Małopolanin”

KUPIEC, kawaler lat 24, katolik z 6 klas wykształceniem technicznem, blondyn wzrost średni, pragnie poznać przystojną i inteligentną panią. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Wiad Matym. pod „E.A. 5. 5. 5. 5.“ 76.

PRZYSTOJNY kawler lat 24 blondyn z wyższem wykształceniem handlowym, o dobrym charakterze miłujący ogniwo domowe pragnie poznać przystojną kobietę do lat 22 inteligentną z dobrej rodziny w celu matrymonialnym. Panie życzące sobie mieć niedoścignionego w dodtanich zaletach męża zechce złożyć swe oferty do Red. Wiad. Matrym. pod „Przyszłość” Fotografja w Redakcji. 71.

PRAGNE poznać młodą panienkę sympatyczną miłej powierzchowości w celu towarzyskim, jestem blondynem lat 21 również podobnych zalet nadzwyczaj wesół i zabawny, Oferty proszę składać do Red. Wiad. Matrym pod „Spragniony”

PANNA ewangieliczka wykształcona inteligentna, ciemno blondynka, średniego wzrostu lat 22, pragnie poznać mężczyzne ewangielika, inteligentnego na stanowisku w celu matrymonialnym Oferty do Adm. Wiad. Matrym. pod „Eka“ 315.

PRZYSTOJNA panna czarnooka smukła wysokiego wzrostu inteligentna pragnie tą drogą poznać przystojnego mężczyznę również inteligentnego w celu matrymonialnym. Oferty do Adm. Wiad. Matrym. pod „Irys” 305.

URZĘDNIK na stałem stanowisku kawaler ciemno blondyn, modrooki zwrostu wyższego; dobrze zbudowany, nadzwyczaj sympatyczny, o wyższem poziomie ducha, zamożny z inteligentnej rodziny. Pragnie poznać kobietę niestarszą od siebie równych zaletach; miłą nieprzeciętnej inteligencji zrównoważoną, niebiedną. Niezdradzając chęci. proszę kierować swe oferty do Adm. Wiad. Matrym. pod „Zagadkowe milczenie x” Sprawę traktuje się honorowo i poważnie dyskrecja zapewniona.

P. RÓŻA W. proszona jest o ponowne złożenie swej oferty, gdyż z poprzedniej skorzystać nie mogłem z powodu wyjazdu „Blondyn“

KTÓRABY z pań lub młodych wdówek posiadający własny interes, chciałaby wyjść za mąż za człowieka o stałym charakterze miłującego, przystojnego kawalera lat 23, z działu handlowego na prywatnym stanowisku. Rzecz traktuje na serjo. Zgłoszenia pisemne do Adm. Wiad. Matrym. pod „Miłujący”

KAWALER lat 21. brunet przystojny wysokiego wzrostu inteligentny niezrównanych zalet szlachetności i charakteru pragnie poznać młodą panienkę podobnych zalet z dobrej i zamożniejszej rodziny w celu matrymonialnym Panie traktujące tą rzecz poważnie zechce złożyć swe oferty do Red. W. M. pod „vir życia” chętnie z fotografją za zwrot której ręcze słowem studenckiego honoru.

PRZYSTOJNA blondyka, sympatyczna modrooka o wyższych zaletach ducha z dobrej i zamożnej rodziny licząca 18 lat pragnie tą drogą poznać inteligentnego pana o dobrym charakterze rozumie się przystojnego i również z zacnej rodziny. Oferty proszę składać do Adm. Wiad. Matrym. możliwie z fotografją pod „Zastanów się” 504.

WDOWIEC bezdzietny przystojny, inteligentny lat 50 z zawodu monter masznista łagodnego charakteru posiadający 7500 zł got. pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdówę bezdzietną do lat 45 posiadająca gotówkę lub interes handlowy. Oferty do Adm. Wiad Matrym. pod „Zapewniona przyszłość” 72

KAWALER niebardzo brzydki, niebardzo stary; charakter niebardzo, humor dobry; zna życie towarzyskie, inteligentny, poszukuje znajomości. Cel matrymonialny (niematerjalny). Zgłosz. do Red. Wiad. Matrym pod „W. R. 64“ 66

PRZYSTOJNY młodzian lat 24, szatyn wysokiego wzrostu mający ukończyć w krótce studja architektoniczne w Warszawie, pragnie poznać inteligentną pannę z dobrej rodziny w celu matrymonialnym. Oferty możliwie z fotografją proszę składać do Adm. Wiad. Matrym. pod „Fenomen” Fotografia do obejrzenia w Redakcji.

PRZYSTOJNY kawaler lat 30 wysoki, szatyn, realne wykształcenie, z zawodu buchalter obecnie na posadzie we Lwowie z braku znajomości pragnie poznać tą drogą pannę lub wdówkę do lat 27 przy-

stojną wzrostu średniego z posagiem do 2,000 dol. lub wyrabienie odpowiedniej i stałej posady. Oferty do Red. Wiad. Matrym. pod „B. 175". Fotograja do obejrzenia w Redakcji. 317

KUPIEC, kawaler, lat 35, ciemno blondyn, przystojny, inteligentny, łagodnego charakteru, rzutny i energiczny, obecnie na intratnej posadzie, posiadający gotówkę do założenia interesu, ożeni się z panną do lat 20, przystojną brunetką, inteligentną łagodnego usposobienia myślącą poważnie o przyszłości, posiadającą własne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, ewentualnie posag w innej formie dla dobra wspólnego.

Łaskawe tylko poważne zgłoszenia wraz z fotografją za zwrot której ręcze honorem, proszę składać do adm. Wiadom. Metrym., w Częstochowie, pod „Szczęśliwe współżycie R. 35".

BRONISŁAW Janus, Cantine Italienne, Hagange (Moselle), poszukuje swego brata Kazimierza Janusa przebywającego we Francji od 4 lat.

KATARZYNA Rędziówna, chez M. Revault, 6, rue Lila, Colombes, pragnie odnaleźć Wawrzyńca Mierzwę, który wyjechał do Francji w r. 1922.

KAWALER lat 20 sympatyczny, przystojny łagodnego charakteru wzrostu średniego blondyn o silnej budowie ciała o zdrowym organiźmie z zawodu cukiernik, z braku znajomości poszukaje tą drogą sympatycznej panienki do lat 20 również cichego usposobienia, w celu utworzenia cichego i spokojnego ogniska domowego. Pierwszeństwo mają szatynki. Oferty możliwie z fotografią za którą będe rewanżował proszę składać w adm. Wiad. Matrym. pod „Zdrów" 75.

KAWALER lat 24, urzędnik kolei. oficer rezerwy poszukuje panny majętnej. Oferty z fotografjami do adm. Wiad. Matrym. pod „Narcyz"

KAWALER lat 25 wielkopol. rzeznik z gotówką 18.000 zł. pragnie poznać panienkę do lat 24 w celu matrymonialnym. Oferty pod „27" do agent. „Wiad. Matrym." Kępno (Rozn) Słodowa 148.

KAWALER lat 28 wielkopol. przustojny brunet muzykalny szsachetny, posiadający 12,000 zł. gotówki, obecnie przy wojsku szuka panienkę do lat 23 dlugie włosy koniecznie z majątkiem. Oferty pod „28" do agen. „Wiad. Matrym." Kępno (Pozn.) Słodowa 148. (Dyskrecja zapewniona).

AMERYKANIN kawaler, lat 24 przystojny, wzrostu średniego, szatyn wyz. rzymkatol. z wykszałceniem 6 klas gimn., ożeni się z panną do lat 25, inteligentną, nie skazitelną możliwie posaźną, przystojną i miłej powierzchowności. Łaskawe oferty do adm. Wiad. Matrym. pod „Wesoły"

KAWALER lat 28 wielkopol. na samodzielnem stanowisku pragnie poznać panienkę do lat 28 w celu matrym. Oferty pod „25" do agentury „Wiad. Matrym." Kępno (Pozn) Słodowa 148 316

KAWALER lat 27 wielkopol. wyższy urzędnik komunalny brunet pragnie poznać panienkę do lat 25. Oferty z fotogr. pod „26" do agent „Wiad. Matrym. Kępno (Pozn.) Słodowa 148. 68

PANNA lat 18 b. ładna, miła intel. szatynka, muzykalna, pozna przyjaciela o miłych zaletach. Oferty dla „Lili" do agent. „Wiad. Matrym." Ostrów wielkp. Zdunowska 37. 69

AGENT - handlowy firmy węglowej we Lwowie, z braku znajomości, chce poznać ładną pannę lub wdówkę, (religja obojętna) intel., - gotówka pożądana - do 5 tyś. dolarów, w celu utworzenia biura węglowego i składu. Zgłoszenia do adm. Wiad. Matrym. pod „Bambus"

KTÓRA z Pań o pięknym obliczu i subtelnym odcieniu duszy oraz umiejąca prawdziwie kochać zechce uszczęśliwić młodego, przystojnego lecz osamotnionego mężczyznę na stanowisku. Łaskawe zgłoszenia z fotografją zwrot której poręczam proszę składać do Administracji „Wiad. Matrym. pod „Kult piękna"

ANTONI Olszewski, chez M. Charon, Ferme d'Ithe p. Montfort l' Amanury (S. et O.), poszukuje kolegi Władysława Rosiaka i innych kolegów z Jezierska gm. Ostrów Warecki, ziemi kaliskiej.

Rozwiązanie szarady № 3.

„Czytanie Wiadomości Matrymonialnych"

Nagrody za rozwiązanie szarady № 3. otrzymali: 1) Ignacy Zborowski ze Lwowa 2) Halina Bober z Włocławka. 3) Wanda Udolska z Zarzeca.

Szarada sylabowa № 4.

ułożyła T. L....e.

Ułożyc 15 wyrazów o poniższem znaczeniu, by początkowe litery czytane z góry na dół dały imię i nazwisko człowieka zasłużonego Polsce.

ro - po - u - na - he - to - dion - dja - go - ya - a - rba - sa - wy - i - stu - czek - ber - izm - naj - pu - zu - ta - u - la - ci - tyl - nus - sja - ście - ra - flucht - ty - sia - ba - ry - a - e - - olek.

Znaczenie wyrazów: 1) Wódz germanów. 2) Imię żeńskie zdrobniałe 3) Fason kapelusza 4) Plemię germańskie 5) Inaczej świeży 6) Utwór poetycki 7) Rzeka we Włoszech 8) Rzeka w południowej Ameryce 9) Ucieczka w jęz. obcym 10) Samolubstwo 11) Napad 12) Napój 13) Udar 14) Jeden w jęz. martwym 15) Nazwa kraju.

Za dobre rozwiązanie Redakcja przeznacza 3 nagrody w postaci biletów wizytowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. „R—ta" ponownie proszoną jest o podanie swego adresu Redakcji, gdyż z listu Jej skorzystać nie moglibyśmy z powodu opuźnienia.

P. T. Szowackiemu komunikujemy, iż praca jego jest odpowiednia, lecz nie umieszczamy. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

P. Dębskiemu z Łodzi nie czyniemy zadość z powodu zastrzeżenia dyskrecji przez p. „K. P. 402".

Humor i satyra.

W podróży.

— A czy masz co pić Gaspard?

— Biedaku mam manierkę wyschniętą jak wymiona mojej teściowej.

Nasze dzieci.

— Mamusiu, czy ludzie rodzą się też w ziemi?

— A to dlaczego?

— Bo jeden pan pytał wczoraj tatki o mamę — A skądześ ty taką babę wykopał.

— To pański pies?

— Tak panie!

— Wtakim razie żądam zaraz zadośćuczynienie ten pies ugryzł mnie w nogę.

— Ależ z największą przyjemnością. Pozwalam panu zaraz ugryść psa, gdzie się panu podoba.

Bojkot.

— Kobiety coraz bardziej bojkotują fabryki tkanin

— W jaki spsób?

— Coraz bardziej chodzą gołe.

Dobra zamiana

Czy zdecydował się pan, panie Leonie pójść zemną na polowanie?

— A tak pójdę.

— To świetnie, nie potrzebuje brać z sobą wyżł

P....ski

Kochanek dolarów

— Czy masz narzeczonę?

— Mam

— A kochasz ją?

— Tak, ona teraz wygrała dolarówkę.

To...lo

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Jazłowiecki Wydawca: F. Klabisz

Druk. „POLSKA" Częstochowa, Stradomska 11.